

O. Florencjan Piotr Szymański OFM

Wyższa Szkoła Filologii Hebrajskiej w Toruniu

PERYKOPA ŁK 10,38-42 W PRZEPOWIADANIU

Interpretacja kaznodziejska tekstów ewangelicznych winna uwzględniać specyfikę teologiczną poszczególnych ewangelistów, czemu zamierza dopomóc zbadanie polskiej literatury kaznodziejskiej w świetle przesłania perykopy Łk 10,38-42. Zostanie ono przeprowadzone dwuetapowo. Najpierw odczyt kerygmatu powyższej perykopy, a następnie analiza polskiej literatury homiletycznej opartej na owym tekście. Na tej podstawie podejmie się próbę wyciągnięcia pozytywnych sugestii kaznodziejskich w tym względzie.

OBSERWACJE LITERACKIE WOKÓŁ ŁK 10,38-42

Jezus rozpoczął swoją działalność w Galilei (por. Łk 4,14 n.). Z chwilą ustanowienia Dwunastu Apostołów, Jego nauczanie wyraźnie się intensyfikuje (por. 6,12-16). Ważnym etapem Jego pracy kaznodziejskiej jest droga do Jerozolimy (por. 9,51). Perykopa o Marcie i Marii (por. 10,38-42) jest umieszczona w pierwszej części tzw. sekcji podróży (9,51–19,27)¹. Werset 10,38 informuje, iż w czasie podróży Jezus wszedł do *pewnej wsi*, aby następnie zatrzymać się w domu Marty i Marii. Wprawdzie ewangelista nie podaje nazwy owej miejscowości, lecz opowiadanie wykazuje związek z Mk 11,1 i J 11,1, gdzie mówi się o Betanii.

¹ W opisie podróży Jezusa do Jerozolimy należy się dopatrywać nie tylko znaczenia kronikarskiego. Ważny w tym względzie będzie również aspekt teologiczny i historiozawczy. Szerzej zob. J. Kudasiewicz, *Rola Jeruzalem w Łukaszej sekcji podróży 9,51–19,27*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 16,1 (1969), s. 27–29.

Gościnne przyjęcie Jezusa w domu Marty i Marii (por. Łk 10,38) jest świadomym przeciwstawieniem niegościnności Samarytan (por. 9,53) oraz rozwija naukę o miłości bliźniego zawartą w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (por. 10,25-37), bezpośrednio przylegającej do sceny w Betanii. Natomiast owa przypowieść jest kontynuacją rozmowy Jezusa z uczniem w Prawie (por. 10,25), szukającym odpowiedzi na pytanie dotyczące tożsamości bliźniego (w. 29b). Podobny dialog znajduje się u wszystkich synoptyków². Można uznać, iż św. Łukasz odpowiada na to pytanie przy pomocy obrazu Samarytanina oraz Marty i Marii. Tę zależność umacnia konstrukcja tryptyku trzech opowiadań³. Lewe skrzydło tryptyku stanowi rozmowa Jezusa z uczniem w Prawie dotyczącą zachowywania przykazania miłości Boga i bliźniego, jako niezbędnego warunku uzyskania dostępu do życia wiecznego (ww. 25-29). W jego centrum znajduje się przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (ww. 30-37), pouczająca o przykazaniu miłości bliźniego, zaś jego prawe skrzydło obejmuje relacja z wizyty Pana w domu Marty i Marii. W świetle owej konstrukcji widać, iż autor najpierw poruszył kwestię zachowania przykazania Boga i bliźniego, będącego nieodzownym warunkiem osiągnięcia życia wiecznego (lewe skrzydło – 10,27), następnie rozwiązał problem dotyczący tożsamości bliźniego (okno centralne – ww. 30-37), aby na koniec powrócić do zagadnienia miłości Boga (modlitwa Marii – w. 39) i służby człowiekowi (posługa Marty – w. 40), co dostrzega się w prawym oknie tryptyku (ww. 38-42). W ten sposób scena z Betanii jest odpowiedzią na kwestię właściwej proporcji między modlitwą i służbą wynikającą z przykazania przytoczonego w lewym oknie (w. 27).

Bezpośrednio po perykopie o wizycie w domu sióstr następuje pouczenie Jezusa dotyczące modlitwy (por. 11,1-13). Składa się ono z trzech części: Modlitwy Pańskiej (ww. 1-4), przypowieści (ww. 5-8) i upomnienia (ww. 9-13). Powyższe trzy teksty są pewną ilustracją „najlepszej części”, którą wybrała Maria (10,42).

W świetle analizy kontekstu i struktury fragmentu o gościnności sióstr w Betanii zauważono, iż jest on wkomponowany w tematykę miłości Boga i bliźniego. Św. Łukasz porusza najpierw wymiar służby: Samarytanin (por. 10,30-37) i Marta (por. 10,38), a następnie mówi o modlitwie: Maria (por. 10,39), „Ojcze nasz” (por. 11,1-4), natrętny przyjaciel (por. 11,5-8), wytrwałość w modlitwie (por. 11,9-13). Wewnętrzna struktura badanej perykopy wykazuje cztery elementy treściowe. Pierwszy werset posiada cechy wprowadzenia podającego okoliczności wydarzenia (w. 38a). Są nimi: podróż z uczniami i zatrzymanie się w *pewnej wsi*. Potem następuje prezentacja Marty i Marii wraz z charakterystyką ich postaw, które ukazują wyraźny obraz problematyki teologicznej perykopy (ww. 38b-40a). Trzeci motyw zawiera rozwój dramaturgii wynikający z odmiennych postaw obu

² Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – Przekład z oryginału, komentarz („Pismo Święte Nowego Testamentu” IV, 37)*, Poznań–Warszawa 1947, s. 215.

³ Por. P. Mourlon-Beernaert, *Maria, Marta i inne: wizerunki kobiet w Ewangelii*, Kraków 1997, s. 133.

niewiast (w. 40b). Z inicjatywą wyszła Marta, która najpierw uczyniła wymówkę Jezusowi, mającą charakter upomnienia, a następnie nakazała Mu, aby zwrócił uwagę jej siostrze, zaniedbującej usługiwanie. Z jednej strony jest tu widoczny motyw pewnego dramatycznego napięcia, a z drugiej strony dostrzega się pewną ironię, gdyż właściwie Marta chciała godnie uhonorować przybyłego Gościa, którego w rezultacie obraża i upomina. Na końcu Jezus poddał ocenie obie postawy, eliminując zaistniałe napięcie nerwowe (ww. 41-42). W powyższym świetle można przyjąć kilka tematów teologicznych, które kaznodzieje winni brać pod uwagę w przekazie homilijnym.

NOWY STATUS KOBIETY

Warto zwrócić uwagę, iż perykopa nie wspomina właściciela i pana domu, lecz wymienia na pierwszym miejscu imię Marty, prawdopodobnie starszej siostry Marii. Wprawdzie od św. Jana wiemy o istnieniu Łazarza, lecz nie znamy powodów, dla których św. Łukasz o nim nie wspomina. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku Lidii, która przymusiła św. Pawła, aby przyjął gościnę w jej domu. Również w tym przypadku autor nie wspomina mężczyzny, właściciela domu (por. Dz 16,11-15). Ów wymowny kontekst historyczny ma charakter domowy i osobisty, a dialog jest bardzo intymny i prywatny. Ponadto w całym opowiadaniu nie pojawia się wcale imię Jezus, lecz trzykrotnie użyto tytułu Pan (ww. 39. 40. 41). Wymienione okoliczności obrazują dobrowolną wizytę Jezusa, jedyne Pana swojego domu, którym jest Kościół. Przychodzi do Kościoła, aby odebrać należny Mu honor i cześć. Zważywszy, że jest Nauczycielem, największym Jego pragnieniem jest wytrwały posłuch Jego słowom.

Niewątpliwie perykopa 10,38-42 jest świadectwem pewnego przełomu w Biblii, gdyż św. Łukasz rzuca nowe światło na osobę kobiety, która według Rdz 18,12 nazywała swego męża *panem*. W badanej perykopie ów tytuł przysługuje wyłącznie Jezusowi. W ten sposób autor dokonuje rehabilitacji płci żeńskiej, przywracając jej należną godność i status społeczny, który wówczas był niski i ograniczał się do funkcji służebnej. W tym względzie autor dokonuje rzeczy przełomowej, podnosząc jej rangę i rolę w społeczeństwie⁴. Adresatami jego pisma byli chrześcijanie nawróceni z pogaństwa, gdzie kobiety nie zawsze cieszyły się należnym szacunkiem, a nawet były napiętnowane⁵. Sytuacja kobiet w judaizmie była nieco lepsza, choć i tam usuwano ją w cień i lekceważono⁶.

⁴ Por. A. Ohler, *Postacie kobiet w Biblii*, Kraków 1996, s. 154.

⁵ Odnośnie do statusu niewiasty w krajach Bliskiego Wschodu zob. J. Eisenberg, *Kobieta w czasach Biblii*, Gdańsk 1996, s. 13-23.

⁶ Przykładem może być jedno z błogosławieństw modlitwy *Shemoneh Esre* chwalące Boga za to, że mężczyzna nie urodził się kobietą. Por. F. Manns, *La preghiera d'Israele al tempo di Gesù* („Studi Biblici” 28), Bologna 1996, s. 150-161. Szerzej na ten temat zob. tenże, *Il Giudaismo* („Studi Biblici” 26), Bologna 1995.

Powyższa perykopa nie jest jedynym miejscem u św. Łukasza ukazującym podniesienie rangi kobiety. W 8,2-3 wymienia Marię zwaną Magdaleną, Joannę i Zuzannę, które wraz z apostołami chodziły za Jezusem i usługiwały Mu. Imiona owych niewiast pojawiają się również w kontekście dawania świadectwa o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa (por. 23,27-31; 24,9-11. 22). Były one również obecne z apostołami i z Maryją, Matką Jezusa, w Wieczerniku przed Pięćdziesiątnicą (por. Dz 1,14). Na rehabilitację kobiety w ujęciu św. Łukasza wskazuje również wielość portretów niewiast, stanowiących wyłączność tej księgi. Przykładami mogą być dwie niewiasty jako protagonistki przypowieści: o zaginionej drachmie (por. 15,8) i mocy wytrwałej modlitwy (por. 18,1-8).

Reasumując powyższe obserwacje, można powiedzieć, że postaci kobiece są u św. Łukasza naszkicowane z wielkim szacunkiem i delikatnością. Tym samym podkreślił, że zostały one powołane do królestwa Bożego.

DWIE POSTAWY

Ewangelista najpierw ukazuje postawę Marii, której pozycja siedząca *u stóp Pana* może wydawać się szokująca w kontekście ówczesnej mentalności (w. 39b). Owa bliskość ma jednak znaczenie symboliczne w stosunkach człowieka z Bogiem (por. Pwt 33,3)⁷, gdyż oznacza relację mistrz–uczeń⁸. W tym względzie przekaz św. Łukasza pokazuje obraz różny od postawy nauczycieli żydowskich, którzy nie dopuszczali nigdy kobiet do grona swych uczniów, a nawet nie stwarzali sytuacji rozmowy z nimi w miejscu publicznym (por. J 4,27).

Użyta forma *imperfectum* trybu orzekającego czasownika „słuchać” oznacza słuchanie kogoś z pilnością oraz trwanie z uwagą w tym stanie⁹. W świetle teologii św. Łukasza, między Jezusem, a tymi, którzy Go słuchają, powstaje szczególna bliskość i przyjaźń, w wyniku której stają się oni Mu bliscy jak Jego Matka (por. 8,21) oraz bracia (por. 11,28). Siedzenie u stóp Chrystusa oraz słuchanie Jego słów ma wydźwięk rodzinny. W obydwu tych aspektach uczestniczy Maria, która rozumiała, że Jezus przyszedł nie po to, aby otrzymać, lecz aby dawać, przyszedł nie po to, aby Mu służyło, lecz aby służyć. Nie poddała się regułom pani domu, lecz pozwoliła Jemu pełnić funkcję Nauczyciela i Pana. Wybrała spotkanie z Nim i słuchanie Jego słowa. Pozwoliła się poznać i miłować przez swego Pana. Jest pierwszym uczniem praktykującym *lectio divina*, według doskonałego wzoru Matki Jezusa.

⁷ Takiej samej formy używa św. Łukasz w Dz 22,3, mówiąc o wychowaniu św. Pawła u stóp Gamaliela w Jerozolimie.

⁸ Por. J. Bielaszewski, *Teologiczna treść perykopy o Marcie i Marii (Łk 10,38-42)*, w: *Studia z teologii św. Łukasza*, red. F. Gryglewicz, Poznań 1973, s. 159.

⁹ Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, s. 19.

Ów priorytet słuchania słów Jezusa można głębiej zrozumieć w świetle celu misji Jezusa, związanego z wydarzeniami Jego śmierci i zmartwychwstania w Jeruzalem (por. Łk 23-24). Przystanek w domu sióstr był etapem zbliżania się do tego celu (por. 10,38a). Pełne zrozumienie znaczenia śmierci i zmartwychwstania w ujęciu św. Łukasza wiązało się ze stopniowym przypomnieniem wcześniejszych słów Jezusa. Zrozumieniu faktu zmartwychwstania odpowiadały trzy akty w procesie Objawienia¹⁰: samo wydarzenie, którego naocznymi świadkami były również niewiasty; objawienie planu Bożego zawartego w wydarzeniu, które niewiasty przyjęły z wiarą; połączenie wydarzenia z wcześniejszym przekazem oraz jego reinterpretacja w świetle nowego odkrycia. W koncepcji św. Łukasza zrozumienie słów Jezusa nie ogranicza się do zapamiętania ich w sensie procesu rozumowego, lecz łączy się ze specyficznym przypomnieniem, wyłaniającym się w późniejszym czasie za sprawą Ducha Świętego. W tym kontekście zasłuchana Maria uczestniczy również w lekcji egzegezy krzyża. W ten sposób dołączyła do grona niewiast przy grobie, które przypomniały sobie wcześniejsze słowa Jezusa i w rezultacie uwierzyły w Jego zmartwychwstanie (por. Łk 24,6).

Imię Marta jest utworzone od czasownika *mar*, który oznacza pana, właściciela. Zatem samo imię wskazuje na panią domu. Taką funkcję pełni w opisie ewangelicznym św. Łukasza (por. 10,38) i Jana (por. J 11,20; 12,2). Zapewne była odpowiedzialna za cały dom. Druga siostra jest jej przeciwieństwem i nie włącza się do pracy (por. Łk 10,39). Klasyczne znaczenie diakonii zachowało się w NT, gdzie wyraża ona skromną posługę z użyciem stroju roboczego. Z pojęciem służby Jezus wiąże powołanie swoich naśladowców (por. Łk 22,26)¹¹. Używając czasownika „*diakonein*”, św. Łukasz przedstawia postawę samego Jezusa naznaczoną wymiarem uczynności, co widać zwłaszcza w kontekście opisu Ostatniej Wieczerzy (w. 27). Służąc przy stole, zmienia ówczesny porządek społeczny, zgodnie z którym miał prawo do tego, aby Jemu służyło jako Nauczycielowi¹². W tym świetle posługa Marty nabiera głębokiego znaczenia teologicznego i etycznego, gdyż jej czynność została wyrażona terminem określającym służbę Jezusa (por. 10,40). W ten sposób św. Łukasz podkreśla jej rangę i znaczenie. Swoją pracą kontynuuje ona dzieło samego Pana. W tekście ewangelisty nie zauważa się potępienia inicjatywy Marty, gdyż byłoby to niezgodne z postawą Chrystusa i przesłaniem Nowego Testamentu. Można mówić jedynie o pewnej korekcji jej sposobu zaan-

¹⁰ Por. D. McBride, *Emmaus the gracious visit of God according to Luke*, Dublin 1991, s. 114.

¹¹ Pierwszego z nich używa tylko św. Łukasz (10,40; Dz 1,17; 6,1-4; 11,29; 12,25; 20,24; 21,19), natomiast czasownik *diakonein* występuje u wszystkich ewangelistów. W klasycznym języku greckim oba słowa oznaczają podrzędną służbę, najczęściej domową np.: sprzątanie, a szczególnie usługiwanie przy stole. Por. F. Reinecker, G. Maier, *Leksykon biblijny*, Warszawa 2001, s. 742, 743.

¹² Podobna myśl ukazana jest również w przypowieści o szczęśliwych sługach, którym Pan służy (Łk 12,37).

gażowania się w tę czynność. Podobnie jak jej siostra Maria była ona w przyjaźni z Panem (por. J 11,5) i dlatego zasługuje na tytuł ucznia (por. Łk 22,24-30). Jezus żąda od swoich naśladowców nie tylko słuchania słowa, lecz wymaga również czynów. Przez postawę diakoni wszyscy stajemy się Jego uczniami. Praca Marty jest nie tylko dobra, lecz wręcz niezbędna dla Kościoła. Ewangelista przedstawił jej postawę z wielką dozą ekspresji. Jej zachowanie określa zwrotem *perispato* – *imperfectum* strony biernej czasownika *perispaomai*. Przedrostek *peri* (wokół, dokoła) w stronie biernej sugeruje, że ktoś jest czymś pochłonięty, natomiast czas *imperfectum* czasownika *perispao* informuje, iż posiada do tego stałe usposobienie. Wydaje się, że zaabsorbowanie posługami może być pewną przeszkodą w słuchaniu słów Pana.

KONFLIKT I JEGO ROZWIĄZANIE

Marta znajdowała szczęście w euforii posługiwania, która szybko staje się zagrożona przez postawę Marii. Była też podatna na zranienie. To przeciwstawienie obu postaw wyzwała konflikt, który spowoduje wybuch Marty, ponieważ ona wcześniej wyraziła wykluczenie słuchania, przyznając absolutne pierwszeństwo posłudze. Zwraca się do Jezusa, a nie do siostry, sugerując Mu to, co powinien powiedzieć jej siostrze. To z kolei żywo kontrastuje z postawą wsłuchiwania się Marii. Następuje swoiste przejście od harmonii do harmonii zagrożonej, a wkrótce do dysharmonii, spowodowanej słownym atakiem Marty.

Rozstrzygnięcie sporu przez Jezusa, przynaglonego do jasnego wyrażenia tego, co myśli, mogło przyjąć kilka hipotetycznych wersji: konieczność usługiwania; konieczność wsłuchiwania się; równowaga między posługą i słuchaniem; ani jedno, ani drugie. Jego odpowiedź wyraża brak akceptacji dla zachowania i reakcji Marty (por. 10,41). Nie wyraził zgody na posługę jako bezwzględną konieczność. Jego ocena staje się bardziej czytelna w zestawieniu synoptycznych mów dotyczących zbytniego martwienia się o rzeczy doczesne. Ich miejsce powinna zająć troska o królestwo Boże¹³. W tym kontekście słuchanie słowa, jako udział w dobrach królestwa, ma pierwszeństwo przed diakonią przy stole. W konkretnej sytuacji Marta nie zachowała owej hierarchii ważności. Jej postawa została ukazana w wielkim skrócie, gdyż ewangelista nie podał motywów, leżących u podstaw jej prośby. Zapewne uczynił to świadomie, gdyż nie chodziło mu o biografię sióstr, lecz o pouczenie Kościoła przez przykład tego epizodu. Pełnia życia chrześcijańskiego dopiero wtedy ma miejsce, gdy harmonijnie połączą się postawy obydwu sióstr.

Słowa Chrystusa są odpowiedzią na jej prośbę: *Panie czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła* (Łk 10,40). Odpowiadając na to pytanie, Jezus poświęca każdej z sióstr po jednym zdaniu. Podobnie jak w opisie ich postaw, najpierw mówi o Marcie,

¹³ Por. J. Eisenberg, *Kobieta w czasach...*, s. 286.

używając typowego wezwania trzeciego ewangelisty: *Marto, Marto*, wyrażającego bliskość i bezpośredniość w relacji osobowej. Ocena jej postawy została przedstawiona dwóch słowach: *merimnao i thorybodzo*. Pierwsze z nich pochodzi od rzeczownika *merimna*, który oznacza troskę, martwienie się, staranie się o coś¹⁴. Czasownik *merimnao* zawiera w sobie ideę działalności zewnętrznej, w której wyraża się zmartwienie, troskę o coś. Zwrot ten znajduje się u synoptyków wyłącznie w mowach Jezusa (por. Mt 6,25.27.28.31.34; 10,19; Łk 10, 41; 12,11.22.25.26) i ma charakter negatywny. Zarówno rzeczownik „troska” jak i bezokolicznik „troskać się” odnoszą się do spraw materialnych. Nauczyciel zakazuje swym uczniom zbytniej troski o utrzymanie. Pełne bojaźni, gorączkowe gromadzenie dóbr materialnych jest bezsensowne z perspektywy nagłej śmierci.

W tym względzie ważnym sformułowaniem perykopy jest fragment mówiący o potrzebie: *henos de estin chreia* (10,42). Należy przy tym zaznaczyć, że język grecki posiada trzy określenia dla wyrażenia konieczności (potrzeby): *chrê* – oznacza konieczność nieodzowną, ontologiczną, której nie sposób pominąć; *dei* – określa obowiązek, powinność rzędu moralnego, *prosêkei* – wyraża konieczność chwili, zobowiązanie wynikające z sytuacji¹⁵.

Znamienny jest fakt, że Jezus, patrząc na siedzącą u swoich stóp Marię, odwołuje się do pierwszej konieczności, która stanowi naturalną i nieodzowną potrzebę człowieka. Nie mówi natomiast nic o potrzebie przygotowania w danej chwili skromniejszego posiłku ani też nie wypowiada się na temat moralnego obowiązku Marii, która pozostawiła siostrę samą przy usługiwaniu. Tylko jedna służba, jedna diakonia, jest w pełnym sensie tego słowa nieodzowna. Jezus nie stwierdza przez to, że kobieta nie jest zdolna wykonywać innych służb, ale nie pochwała chęci podążania we wszystkich kierunkach, rozdrabniania się i bycia wszędzie w jednym czasie. Marta chciała wiele uczynić dla Niego, dokonać rzeczy, których On od niej nie wymagał, odmówił Mu jednak tej, której najbardziej potrzebował – swojej obecności dla Niego. Pragnęła też pociągnąć Marię w sferę swojego działania. Jezus zaprosił ją, by zechciała po prostu być, by żyła tym, do czego istotnie została stworzona. Patrząc na nią, Jezus spogląda na istotę, która stworzona została najpierw dla Boga, dopiero potem dana mężczyźnie. W takim właśnie istnieniu ją akceptuje, utwierdza i uświęca, bez względu na wszelkie inne możliwe działania. Przeznacza ją do słuchania słowa Bożego. Jej kontemplacyjne skupienie winno być nade wszystko zasluchaniem w tajemnicę, którą dopiero co otrzymała. W ten sposób Jezus utwierdza Marię w samej istocie jej prorockiego posługiwania. Żadne inne zajęcie, nawet służba braciom, z natury swej konieczna, nie może jej w tym przeszkodzić.

Głęboki sens sceny w domu Marty i Marii zasygnalizowano w odczycie struktury, która informuje, iż postawą Marii św. Łukasz zobrazował przykazanie miłości

¹⁴ Por. R. Popowski, *Wielki słownik...*, s. 386.

¹⁵ Por. G. Blaquiére, *Łaska bycia kobietą*, Kraków 1993, s. 126, 127.

Boga z Pwt 6,4-9, natomiast służba Marty odzwierciedliła przykazanie miłości bliźniego z Kpł 19,18. W ten sposób autor pokazał związek zachodzący między tymi przykazaniami. Faryzeusze wiedzieli, kim jest Bóg, jednak nie rozumieli, kto jest ich bliźnim. Epizod z Samarytaninem jest odpowiedzią na tę kwestię, natomiast scena w domu sióstr ukazuje wzajemną zależność tych przykazań.

Dokonana analiza ukazała aspekty teologiczne związane z wizytą Zbawiciela w domu sióstr. Można powiedzieć, iż perykopa dotyczy głębokiej problematyki teologicznej ukrytej pod niepozornym epizodem odwiedzin. Ewangelista zaakcentował w tekście rolę niewiasty oraz wyjaśnił zależności zachodzące między właściwą postawą wobec Boga i bliźniego.

Wyznaczenie głównych tematów teologiczno-kerygmatycznych Łk 10,38-42 zakończyło biblijną część badania. Celem kolejnego etapu jest ukazanie, na ile treść powyższej perykopy znalazła odzwierciedlenie w przekazie kaznodziejskim. Realizacja wyznaczonego zamiaru zostanie przeprowadzona w trzech etapach. Najpierw będą naświetlone zasadnicze treści zawarte w dostępnym materiale homiletycznym. To pozwoli na dokonanie próby oceny recepcji przesłania tekstu w przepowiadaniu. Krytyczne spojrzenie będzie podstawą ewentualnych sugestii homiletycznych dotyczących właściwego przekazu Łk 10,38-42. Analizie poddano homilie na XVI niedzielę zwykłą roku C. Są one kierowane do trzech grup słuchaczy: dorosłych, młodzieży oraz dzieci.

TRZEŚĆ PRZEKAZU KAZNODZIEJSKIEGO WEDŁUG ŁK 10,38-42

Jednym z głównych tematów homilii kierowanych do adresatów dorosłych były kwestie związane z oddzieleniem czynu od kontemplacji¹⁶. Czyn utożsamiano z gościnnością Marty¹⁷, którą ukazywano jako diakonisę Kościoła¹⁸. Na tej podstawie prezentowano obraz zadań kobiety w Kościele¹⁹. Cnotę gościnności ukazywano w relacji do przykazania miłości²⁰, podkreślając obowiązki wypływające z tego przykazania²¹. Jej zalety prezentowano w aspekcie historycznym, akcentując

¹⁶ Zob. J. Wielgus, *Aktywność czy modlitwa?* „Materiały Homiletyczne” 195 (2001), s. 122–124; W. Chmielarski, *Kontemplacja i czyn*, „Materiały Homiletyczne” 107 (1989), s. 47–50; H. Kiemona, *Praca i kontemplacja*, „Materiały Homiletyczne” 151 (1995), s. 108–110; A. Skiba, *Zaproszenie do słuchania*, „Współczesna Ambona” 20,3 (1992), s. 16–18.

¹⁷ Zob. J. Morawa, *Gościnność jako gest miłości*, „Materiały Homiletyczne” 85 (1986), s. 31–33.

¹⁸ Zob. J. Kudasiewicz, *Rola i miejsce kobiety w Kościele*, *Współczesna Ambona*, 29,3 (2001), s. 40.

¹⁹ Zob. tenże, *Rola kobiety w Kościele*, „Współczesna Ambona” 26,3 (1998), s. 19; B. Zbroja, *Najlepsza część*, „Materiały Homiletyczne” 195 (2001), s. 116–118; W. Chmielarski, *Pochwała gościnności*, „Materiały Homiletyczne” 217 (2004), s. 84, 85.

²⁰ Zob. A. Kolek, *Najważniejsze chwile*, „Współczesna Ambona” 20,3 (1992), s. 21, 22.

²¹ Zob. T. Dusza, *Przyjęcie dla Jezusa*, „Materiały Homiletyczne” 173 (1998), s. 85, 86; W. Chmielarski, *Pochwała...*, s. 85.

rolę w budowaniu relacji międzyludzkich²². Wskazywano, że troska o drugiego człowieka odzwierciedla miłość do Boga²³. Przestrzegano też, aby nie skupiać się na samym przygotowywaniu gościny, gdyż w ten sposób przygotowanie przyjęcia może stać się ważniejsze od samego gościa²⁴.

Częstym tematem homilii była cnota pobożności²⁵. Zwykle wyjaśniano znaczenie tego terminu²⁶ lub podawano konkretne przykłady z codziennego życia²⁷. Zasadniczo odnoszono się do rodziny jako głównej komórki i szkoły pobożności²⁸. Ukazywano też tęsknotę za modlitwą dostrzegalną we współczesnym świecie²⁹ oraz potrzebę konfrontowania życia ze słowem Bożym³⁰. W tym kontekście podawano Marię jako przykład kontemplacji tajemnic Bożych³¹, akcentując potrzebę łączenia czynu z modlitwą, zgodnie ze wskazaniem liturgii i dokumentów Kościoła³².

W przepowiadaniu skierowanym do dzieci i młodzieży nawiązywano do podróży Jezusa do Jerozolimy³³, akcentując współczesną wędrówkę do domu Ojca oraz konieczność korzystania z sakramentów świętych³⁴. Przedstawiano znaczenie

²² Zob. S. Wronka, *Przyjąć bliźniego, przyjąć Boga*, „Materiały Homiletyczne” 193 (1998), s. 80–82; H. Sławiński, *Z kim przestajesz, takim się stajesz*, „Współczesna Ambona” 29,3 (2001), s. 43–45.

²³ Zob. P. Winkler, *Sugestie dla słuchacza*, „Biblioteka Kaznodziejska” 148,4 (2004), s. 77.

²⁴ Zob. L. Juszczyński, *Gościnność*, „Biblioteka Kaznodziejska” 145,4 (2001), s. 24–26; D. Stankiewicz, *Bądź pozdrowiony gościu nasz*, „Biblioteka Kaznodziejska” 145,4 (2001), s. 23, 24.

²⁵ Zob. S. Gądecki, *Umiłujesz Boga nade wszystko*, „Biblioteka Kaznodziejska” 116,6 (1986), s. 329–332; J. Królikowski, *Módlmy się*, „Materiały Homiletyczne” 128 (1992), s. 63–65; G. Robaczek, *Dar pobożności*, „Biblioteka Kaznodziejska” 126,5–6 (1992), s. 334, 335; A. Orczyk, *Umieć spotkać się z Bogiem*, „Współczesna Ambona” 26,3 (1998), s. 25–28.

²⁶ Zob. S. Tulin, *Dar pobożności*, „Biblioteka Kaznodziejska” 128,5–6 (1992), s. 331.

²⁷ Zob. B. Mołęda, *Będziesz słuchał głosu Pana Boga swego*, „Biblioteka Kaznodziejska” 128,5–6 (1992), s. 330, 331; A. Skiba, *Zaproszenie...*, s. 17.

²⁸ Zob. J. Augustynowicz, *Apostolstwo najpierw w rodzinie*, „Materiały Homiletyczne” 151 (1995), s. 203–205; J. Wielgus, *Lepsza częstka*, „Materiały Homiletyczne” 173 (1998), s. 83–85.

²⁹ Zob. J. Królikowski, *Módlmy się*, s. 63.

³⁰ Zob. tamże, s. 65; H. Sławiński, *Z kim przestajesz...*, s. 43–45.

³¹ Zob. R. Krawczyk, *Chrystusowa przestroga*, „Współczesna Ambona” 23,3 (1995), s. 23, 24; J. Wielgus, *Lepsza...*, s. 83–85; W. Chmielarski, *Kontemplacja...*, s. 47–50; B. Zbroja, *Najlepsza...*, s. 116–118; S. Nosal, *Gościnność i kontemplacja*, „Materiały Homiletyczne” 195 (2001), s. 118–120; J. Wielgus, *Aktywność...*, s. 122–124; S. Wronka, *Słuchanie słowa Bożego bazą życia*, „Materiały Homiletyczne” 151 (1995), s. 105–107; J. Królikowski, *Módlmy się*, s. 63–65; I. Folcik, *Święć się imię Twoje*, „Biblioteka Kaznodziejska” 148,4 (2004), s. 78–80; J. Kacprzak, *Znaleźć Marię*, „Biblioteka Kaznodziejska” 148,4 (2004), s. 80–83; A. Firosz, *Umiłujesz Boga nade wszystko*, „Biblioteka Kaznodziejska” 116,6 (1986), s. 332.

³² Zob. A. Długosz, *Módl się i pracuj*, „Biblioteka Kaznodziejska” 148,4 (2004), s. 86; A. Kalbarczyk, *Duch święty jednoczy nas w liturgii Kościoła*, „Biblioteka Kaznodziejska” 140,5–6 (1998), s. 350–352; J. Żelazny, *Technika znakiem nadziei*, „Materiały Homiletyczne” 173 (1998), s. 78–80.

³³ Zob. R. Szymański, *Dwie siostry*, „Biblioteka Kaznodziejska” 145,4 (2001), s. 30, 31.

³⁴ Zob. A. Orczyk, *Umieć spotkać się...*, s. 26–28.

czynu i kontemplacji w kontekście współdziałania ze zbawczym planem Chrystusa³⁵. Na przykładzie Marty i Marii zachęcano dzieci i młodzież do gorliwej i sumiennej pracy oraz gorącej modlitwy³⁶.

Wyjaśniając istotę Eucharystii³⁷ i konieczność świętowania niedzieli³⁸, przypomniano, że w życiu chrześcijanina jest miejsce na działalność Marty i na zamyślenie Marii³⁹. Wskazywano, że Chrystus ma być potrzebą serca młodego człowieka⁴⁰, akcentując rolę i znaczenie najpiękniejszych dziecięcych spotkań z Panem Jezusem i z bliźnimi⁴¹. Proponowano też sposoby podjęcia Gościa⁴² oraz ukazywano modlitwę jako formę spotkania z Bogiem⁴³. W tym kontekście omawiano także kwestię daru pobożności⁴⁴.

OCENA PRZEPOWIADANIA ŁK 10,38-42

W świetle materiału kaznodziejskiego zauważono, iż zgodnie z przesłaniem tekstu większość kaznodziejów podjęła kwestie dotyczące wzajemnych proporcji pomiędzy postawami czynnymi i kontemplatywnymi w codziennym życiu chrześcijańskim⁴⁵. Wieloaspektowo omawiano zagadnienie czynu⁴⁶ i umacnia-

³⁵ Zob. S. Wronka, *Przyjąć bliźniego...*, s. 80–82; tenże, *Boży punkt widzenia*, „Materiały Homiletyczne” 217 (2004), s. 82–84.

³⁶ Zob. A. Długosz, *Módl się...*, s. 83, 84; J. Marczewski, *Modlitwa i czyn*, „Współczesna Ambona” 20,3 (1992), s. 19, 20; B. Walczykiewicz, *Pan Jezus najważniejszym gościem i przyjacielem w moim domu i w moim codziennym życiu*, „Współczesna Ambona” 29,3 (2001), s. 45–47; T. Dusza, *Przyjęcie...*, s. 85, 86; S. Gądecki, *Umiłujesz Boga...*, s. 329.

³⁷ Zob. A. Kołek, *Najważniejsze...*, s. 21, 22; S. Wronka, *Sluchanie słowa Bożego...*, s. 105–107; T. Dusza, *Przyjęcie...*, s. 85, 86.

³⁸ Zob. A. Długosz, *Módl się...*, s. 83, 84.

³⁹ Zob. J. Machnac, *Działanie i słuchanie*, „Biblioteka Kaznodziejska” 122,6 (1989), s. 332, 333.

⁴⁰ Zob. W. Pawlik, *Odwiedziny...*, „Współczesna Ambona” 23,3 (1995), s. 29.

⁴¹ Zob. B. Walczykiewicz, *Pan Jezus...*, s. 45–47.

⁴² Zob. T. Ruciński, *Smakołyk dla serca*, „Materiały Homiletyczne” 195 (2001), s. 130.

⁴³ Zob. J. Słomka, *W Maryjnej szkole słuchania Słowa Bożego*, „Biblioteka Kaznodziejska” 110,6 (1983), s. 363, 364.

⁴⁴ Zob. G. Robaczyk, *Dar pobożności...*, s. 334, 335.

⁴⁵ Zob. S. Nosal, *Gościnność...*, s. 119, 120; R. Szymański, *Dwie...*, s. 30, 31; A. Kołek, *Najważniejsze...*, s. 21, 22; S. Tulin, *Dar pobożności...*, s. 331–333; A. Długosz, *Módl się...*, s. 329–332; P. Mazurkiewicz, *Dwie siostry – modlitwa i praca*, „Biblioteka Kaznodziejska” 145,4 (2001), s. 26–30; H. Kimona, *Praca i kontemplacja*, „Materiały Homiletyczne” 151 (1995), s. 108–110; J. Machnac, *Działanie...*, s. 332, 333; H. Gościński, *Rodzina pierwszym...*, s. 342–344.

⁴⁶ Zob. W. Chmielarski, *Pochwała...*, s. 84–87; S. Bielecki, *Jezus moim gościem*, „Współczesna Ambona” 26,3 (1998), s. 28–31; L. Łuszczyn, *Gościnność*, „Biblioteka Kaznodziejska” 145,4 (2001), s. 24–26; S. Nosal, *Gościnność...*, s. 118–120; J. Żelazny, *Technika znakiem...*, s. 78–80; J. Kacprzak, *Znaleźć...*, s. 80–83.

do Boga⁴⁷. Słusznie też zwracano uwagę na znaczenie i rolę kobiety w Kościele⁴⁸. Ukazywano ją jako prawdziwego ucznia Jezusa⁴⁹, diakonise Chrystusa i Kościoła⁵⁰. Umacniano również przekonanie o profetycznym zadaniu niewiasty w świetle skrajnych poglądów feministycznych⁵¹. Ważnym aspektem przepowiadania był temat rodziny⁵². Podawano cenne wskazówki dotyczące jej fundamentów oraz sposobów apostołowania⁵³. Nie zabrakło też oryginalnych interpretacji⁵⁴, obwieszających zbawcze treści tekstu w świetle sprawowanych czynności liturgicznych⁵⁵. Umiejtnie oddzielano istotę przepowiadania Dobrej Nowiny od refleksji teologicznej, co zasługuje na szczególne wyróżnienie, gdyż niekiedy jest to poważnym mankamentem przepowiadania.

Trzeba też przyznać, że nie wszyscy kaznodzieje zwracali uwagę na zasady hermeneutyki biblijnej w interpretacji omawianego tekstu, co prowadziło do rozmycia przesłania przepowiadania lub zbytniego psychologizowania. Nieliczni nawiązywali do podróży Jezusa ku Jerozolimie, zaniedbując znaczenie teologiczne męki i zmartwychwstania, które zasługiwało na zauważenie.

Kaznodzieje podejmujący wątek dotyczący roli kobiety nie uwzględniali całego przesłania św. Łukasza w tym względzie, które jest niezwykle bogate. Nikt nie zauważył ważnego związku perykopy o Marii i Marcie z pierwszym przykazaniem, wynikającym z bliskiego kontekstu. Chodzi o zachowanie priorytetu miłowania Boga (por. Łk 10,27a; Pwt 6,4-9), który prezentuje osoba Marii. Nie wspomniano też o istnieniu tryptyku opowiadań, zauważonym w analizie struktury. Poważnym mankamentem niektórych tekstów było nadmierne moralizowanie, co sprawiało wrażenie, że kazania przejmowały funkcję kodeksu moralnego, negującego aktywność Marty lub gloryfikującego modlitwę kontemplatywną Marii. Tym sposobem pomijano zbawcze przesłanie tekstu. W części homilii poruszano zbyt wiele tematów, co znacznie utrudniało odczytanie orędzia.

⁴⁷ Zob. R. Krawczyk, *Chrystusowa...*, s. 23, 24; S. Gądecki, *Umilujesz Boga...*, s. 329–332, J. Wielgus, *Lepsza...*, s. 83–85; A. Orczyk, *Umieć spotkać się...*, s. 25–28; J. Słomka, *W Maryjnej...*, s. 363, 364; T. Bańkowski, *W Maryjnej szkole słuchania słowa Bożego*, „Biblioteka Kaznodziejska” 110,6 (1983), s. 360–363; A. Kołek, *Najważniejsze...*, s. 21, 22; J. Kacprzak, *Znaleźć...*, s. 80–83; J. Królikowski, *Módlmy się*, s. 63, 64; G. Robaczyk, *Dar pobożności...*, s. 334, 335.

⁴⁸ Zob. J. Kudasiewicz, *Rola kobiety...*, s. 19–25; tenże, *Rola i miejsce...*, s. 40.

⁴⁹ Zob. J. Marczewski, *Modlitwa...*, s. 19, 20.

⁵⁰ Zob. L. Łuszczyn, *Gościnność...*, s. 24–26; J. Machnac, *Działanie...*, s. 332, 333.

⁵¹ Zob. J. Kudasiewicz, *Rola kobiety...*, s. 19–25

⁵² Zob. J. Morawa, *Gościnność...*, s. 31–33; I. Folcik, *Rodzina pierwszym obszarem działalności apostołskiej*, „Biblioteka Kaznodziejska” 134,5–6 (1995), s. 340–342.

⁵³ Zob. I. Folcik, *Rodzina...*, s. 340–342.

⁵⁴ Zob. T. Jelonek, *Dopełnienie udręk Chrystusa*, „Materiały Homiletyczne” 217 (2004), s. 80–82; J. Żelazny, *Technika znakiem...*, s. 78–80.

⁵⁵ Zob. G. Vivaldelli, *Słowo na niedzielę*, Wrocław 2006, s. 141–143; W. Zygzak, *Kościół jest jeden*, „Materiały Homiletyczne” 195 (2001), s. 127–129; A. Długosz, *Duch Święty i Kościół w liturgii*, „Biblioteka Kaznodziejska” 140,5–6 (1998), s. 353, 354; A. Kalbarczyk, *Duch Święty...*, s. 353, 354.

SUGESTIE HOMILETYCZNE

W świetle dotychczasowych obserwacji warto zaproponować kilka sugestii dotyczących aplikacji kaznodziejskiej perykopy Łk 10,38-42. Ważną kwestią, która mogłaby wpłynąć na poprawę i skuteczność przepowiadania, jest właściwe podejście do powyższego tekstu jako narracji, gdyż w Piśmie Świętym znajdują się różne sposoby wyrażania myśli, mogące być nośnikiem Objawienia⁵⁶. Przekaz kaznodziejski winien uwzględniać formę tekstu biblijnego, w którym dane słowo zostało spisane⁵⁷. Odnosi się to zwłaszcza do tekstów narracyjnych, których podstawową formą jest opowiadanie. Narratywny charakter wczesnochrześcijańskiego przepowiadania (por. Flp 2,6-11; 1 Kor 15,3-8) został zatracony przez wpływ świata greckiego⁵⁸. Stopniowo zastępowano opowiadanie biblijne teologicznymi traktatami. W tym aspekcie David Buttrick⁵⁹ zauważa, że mówienie opowieści zaczyna się od dzieciństwa i towarzyszy człowiekowi przez całe życie. Współczesne dyskusje wokół teologii narratywnej dotyczą formy przekazu wiary, która nie powinna spełniać jedynie służebnej roli wobec kerygmatu, gdyż przesłanie tekstu winno przyjąć postać opowiadania⁶⁰.

Trzeba jednak pamiętać, iż w przypadku kazania – opowiadania nie chodzi głównie o parafrazę opowiadania, która ogranicza się do powtórzenia tekstu własnymi słowami, lecz należy wzbogacić go o nowe elementy, zwłaszcza o reakcje, jakie opowiadanie wywołuje u kaznodziei lub u słuchaczy. Homilię o wizycie w domu Marty i Marii można rozpocząć od tekstu opowiadania, opisując scenę w całej jej fizyczności, aby następnie spotęgować ewangeliczny konflikt, stając najpierw po stronie Marty. Zamiarem tego zabiegu jest wzbudzenie empatii względem tego typu postaw, zwłaszcza w życiu rodzinnym. W tym momencie słuchacz pozna ocenę kaznodziei, z którą się utożsamia, gdyż zwykle na nabożeństwach przeważają licznie niewiasty – gospodynie domowe. Zmiana punktu widzenia w drugiej części kazania (to mówi Pan), wywoła u nich zaskoczenie, które będzie zaproszeniem do odkrywania głębokiej duchowości perykopy. W ten sposób słuchacze odczują bolesny rozdzźwięk w ich życiu, który Pan (ważne słowo *Kyrios*) chce uzdrowić. Adresaci poznają, że czasami dobre intencje i wysiłki kończą się złym skutkiem. Kaznodzieja może też nakłonić słuchaczy, aby wybaczyli ewangelicznej Marcie, wzbudzając u nich współczujący żal. W świetle paralelnych tekstów warto też przypomnieć znaną prawdę o konieczności kontemplacji słów Pana – postawa Marii.

⁵⁶ Zob. J. Kudasiewicz, *Biblia – historia – nauka. Rozważanie i dyskusje biblijne*, Kraków 1986, s. 110, 111.

⁵⁷ Por. W. Przyczyna, *Kaznodziejski przekaz opowiadań biblijnych*, Kraków 2000, s. 7.

⁵⁸ Por. G. Siwek, *Przepowiadać skutecznie*, Kraków 1992, s. 148.

⁵⁹ Por. D. Buttrick, *Homiletic. Moves and Structures*, London, 1987, s. 9–11.

⁶⁰ Por. H. Simon, *Wiarę opowiadać* (Symposium Homiletyczne w Goslar – 1986), „Współczesna Ambona” 3 (1987), s. 127–134.